Nr. 102 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 7 maja 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Bibljoteka Uniwersytecka

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Aresztowanie Gandhi'ego.

W przededniu ostrych walk o wolność Indyj.

Rada Naczelna PPS

w obliczu rozpaczliwej sytuacji politycznej i gospodarczej.

WARSZAWA, 5. 5. (tel. wł.). W wyniku dwudniowych obrad, Rada Nacz. PPS pod przewodnictwem ttow. pos. Diamanda i Topinka powzięła następujące rezolucje:

Zaostrzyć walkę o całkowitą likwidację rządów ukrytej dyktatury.

Rada Naczel. PPS stwierdza raz jeszcze, że panujący w Polsce system ukrytej dyktatury marsz. Józefa Piłsudskiego pogłębia i zaostrza kryzys gospodarczy, nie umie rozwiązać podstawowych zagadnień społecznych, gospodarczych, politycznych i narodowościowych, stojących przed Polską, rujnuje powagę konstytucji i prawa, ułatwia i toleruje wszelkiego rodzaju nadużycia,

osłabia w konsekwencji Rzpltą Polską na wewnątrz i nazewnątrz,

przybiera coraz jaskrawiej charakter systemu rządzenia skierowanego wręcz bezpośrednio przeciwko ruchowi robotniczemu, ruchowi pracowniczemu i masom włościańskim.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi cały obóz rządzący, a w pierwszym rzędzie marsz. Piłsudski, twórca i faktyczny kierownik systemu.

R. N. stwierdza, że gabinet pp. Sławka i Prystora został powołany wbrew wyraźnej woli przedstawicielstwa narodu, ze złamaniem więc konstytucji, że gabinet ten musi być uznany za dalsze świadome zaostrzenie stosunków politycznych i społecznych w kraju.

W tych warunkach R. N. stwierdzając ponownie, że zasadniczym celem politycznym partji pozostaje całkowita i ostateczna likwidacja ukrytej dyktatury marsz. Piłsudskiego postanawia walkę o likwidację zaostrzyć, prowadząc ją w dalszym ciągu zarówno na terenie parlamentarnym jak i pozaparlamentarnym.

Walka ta prowadzi do stworzenia, po usunięciu dyktatury, odpowiedzialnego naprawdę przed Sejmem, rządu zaufania mas pracujących miast i wsi, do przywrócenia pełni mocy konstytucji i prawa, do przywrócenia rzeczywistej pracy ustawodawczej w Polsce i uzyskanie rzeczywistego wpływu klasy robotniczej na całość polityki państwowej.

R. N. uznaje za potrzebną dalszą współpracę PPS ze stronnictwami lewicy i centrum i poleca C. K. W. zacieśnienie współpracy z partjami socjalistycznemi t. zw. mniejszości narodowych.

Rada Nacz. zwraca uwagę na rosnącą propagandę reakcji zarówno sanacyjnej, jak i narodowej-demokracji na rzecz złamania demokratycznego prawa wyborczego do parlamentu i samorządu.

Partja tej propagandzie musi się przeciwstawić.

R. N. upoważnia C. K. W. do podejmowania wszelkich kroków i podejmowania decyzji w celu wykonania powyższych wskazań.

O zwołanie sesji nadzwycz. Sejmu, celem zwalczenia kryzysu gospodarczego.

R. N. potwierdza w całej pełni decyzję ZPPS, powziętą wspólnie ze stronnictwami lewicy i centrum, co do zwołania z inicjatywy poselskiej nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

R. N. poleca organizacjom partyjnym uczynić wszystko — by stanowcza postawa mas pracujących pozwoliła na niezależną i ciągłą pracę Sejmu i uchroniła Sejm od prób hamowania tej pracy przez zamykanie względnie odraczanie sesji.

Posłowie socjalistyczni wysuną na pierwszy plan, obok zadań politycznych, sprawy gospodarcze i konkretny plan walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem sformułowany w nagłym wniosku ZPPS w ciągu sesji ubiegłej — któregoto wniosku uchwalenie zostało uniemożliwione wskutek zamknięcia sesji przez gabinet p. Sławka.

O utrzymanie i utrwalenie pokoju

R. N. uznaje walkę o utrzymanie i utrwalenie pokoju za jedno z głównych zadań PPS w zakresie polityki zagranicznej, prowadzonej w ścisłem porozumieniu z całą Międzynarodówką Socjalistyczną.

R. N. zdaje sobie sprawę z ogromnych trudności położenia międzyna-

rodowego Polski. Trudności te urosły znacznie wskutek dyktatorskiego systemu rządzenia, który pozbawił Polskę zaufania i sympatji ze strony demokracji innych narodów.

R. N. stwierdza, że likwidacja systemu rządzenia i utworzenie rządu zaufania ludowego jest koniecznością bezwzględną, ze stanowiska utrwalenia niepodległości Polski.

R. N. widzi w porozumieniu i współpracy PPS i Socjal-Demokracji Niemiec, oraz całej demokracji Polski z demokracją niemiecką — jedyną drogę ku zbliżeniu Polski i Niemiec, ku ustaleniu pokojowych i przyjaznych stosunków polsko-niemieckich.

R. N. podkreśla, że wszelkie próby wciągnięcia Polski do czynnego udziału w pomysłach awanturniczo-wojennych niektórych kół kapitalistycznych Zachodu, napotkają na opór bezwzględny ze strony polskiej klasy pracującej.

Przygotowania do ewentualnych wyborów sejmowych.

R. N. upoważnia C. K. W. do poczynienia wszelkich zarządzeń dotyczących sprawy ewentualnych wyborów do Sejmu i Senatu oraz do zawarcia, w razie potrzeby, sojuszów czy bloków wyborczych.

„Złapał Kozak Tatarzyna...“

Decyzja stronnictw sejmowych zapadła. Żądanie zwołania sesji sejmowej — zostanie w najbliższych dniach przedłożone Prezydentowi, tak że w drugiej połowie maja pierwsze posiedzenie musi się odbyć.

Czy posiedzenie to dojdzie do skutku, czy może zostanie spełniona groźba, rozpowszechniana z kół sanacyjnych, że na żądanie zwołania sesji rząd odpowie rozwiązaniem sejmu, nie wiadomo. Jak wogóle nie wiadomo, czy rząd ma jakieś plany rządzenia państwem. Nie ujawnił bowiem tego ani słowami ani czynami. Stwierdzić też sprawiedliwie i bezstronnie trzeba, że obok rządu *Świtalskiego* żaden rząd dotąd nie wykazał takiej *kompletnej bezczynności*, jak obecny. Oświadczenie p. Sławka w chwili obejmowania rządów, aby czekać na jego czyny, spełniły się tylko jednostronnie, mianowicie społeczeństwo dość cierpliwie czeka, ale czynów jak niema tak niema.

A sytuacja tak polityczna jak zwłaszcza gospodarcza nie jest wcale taka, aby na długie czekanie można było sobie pozwolić.

Wobec braku „czynów“ rządu ustala się powszechne przekonanie, że rząd wobec wszystkich zagadnień stoi *zupełnie bezradnie*. Ponieważ w tych ciężkich czasach cuda się nie dzieją, a istnieje natomiast głupie prawo fizyczne, że z próżnego nie naleje, zaczynają się objawy zniecierpliwienia i niezadowolenia nawet w szeregach, które przylgnęły do sanacji, węsząc tem dobry dla siebie interes.

Już Lewiatan, patrząc na ruinę życia przemysłowego, coraz głośniej zaczyna wołać o zwołanie sejmu dla ruszenia z miejsca, zatamowanej maszyny ustawodawczej, już konserwatywne żywioły coraz krytyczniej patrzą na rezultaty pomajowego rządzenia. Wymieniamy te dwa elementy, które dużo włożyły w to pieniędzy, aby decydujące znaczenie sanacji, w Polsce utrwalić. Nie trzeba bowiem mówić o tem, że masy ludowe są doprowadzone do rozpaczy.

Powszechne jest już dziś przekonanie, że czteroletni okres tego systemu rządzenia zupełnie *zbankrutował*, że sanacja z pułkownikami na czele nie jest zdolna stworzyć cokolwiek pozytywnego, że zdradza tylko talenty w wymyślaniu na sejm, na partyjnictwo, umie znakomicie deklamować, ale to ani chleba bezrobotnym nie daje, ani państwowych zagadnień, nie może rozwiązać.

Co zrobi rząd?

Bardzo trafnie charakteryzuje jego sytuację konserwatywno - sanacyjny „Czas“:

„Ale nie znaczy to, aby rząd prem. Sławka miał rolę łatwą. Ma on przed sobą *wszystkie drogi pozamykane*. (Bagatela! red.). Sesji sejmowej zwołać nie może, bo jest rządem antyparlamentarnym. Bez Sejmu rządzić skutecznie nie może, bo cały szereg spraw, ustaw, musi być parlamentarnie traktowanych. Nowego zamachu stanu zrobić nie może, w cztery lata po r. 1926, bo jak się zdaje, marszałek Piłsudski jest temu przeciwny. Niedarmo to właśnie w Polsce na określenie trudnej sytuacji wymyślano przysłowie narodom obcym zgoła nieznane: Złapał Kozak Tatarzyna a Tatarzyn za łeb trzyma“.

Jak z tego widać położenie rządu niewesołe, szkoda tylko, że położenie kraju jest nie mniej smutne.

Od tego rządu już niczego dobrego się nie oczekuje, ale nie oczekuje się też niczego od całej pomajowej sanacji.

Protesty wyborcze.

WARSZAWA, 5. maja (tel. wł.). Sąd Najw. oddalił wczoraj protest przeciwko wyborom do Senatu w wojew. Nowogródzkiem, — poczem rozpatrywał protest przeciw wyborom do Sejmu w okr. Pińsk. Decyzja będzie ogłoszona 12. maja b. r.

W dniu 12. maja r. b. Sąd Najw. będzie rozpatrywał protesty przeciw wyborom do Sejmu w okr. Wilno, a 19. maja w okr. Biała Podlaska.

—o—

OBUWIE męskie damsk. i dziecinne
najnowszych fasonów z pierwszorzędnego materjału oraz **obuwie luksusowe sportowe, śniegowce i kalosze** po cenach konkurencyjnych poleca
Nowo otwarty Magazyn
Karol Pstrucha
Lwów, Piłsudskiego 19.

BBS-ski magistrat w Warszawie nie uznaje 1-go Maja.

WARSZAWA, 5. maja (tel. wł.). Magistrat miasta Warszawy polecił wszystkim swoim wydziałom oraz przedsiębiorstwom aby potrącono pracownikom dniówkę za nieprzepracowany dzień 1-go maja.

—o—

Skarga do Prezydenta Rzplitej z powodu bicia więźniów przez policję.

Pobity chciał ratować się... samobójstwem.

WARSZAWA, 5. maja (tel. wł.). Dziś adwokat warszawski Hofmokl Ostrowski, który podjął się obrony oskarżonych o zabójstwo właściciela kantoru wymiany w Warszawie, Centnerszwera, wysłał pismo do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o wejrzenie w sprawę oskarżonych, ponieważ zostali oni straszliwie pobici przez policję i dlatego jeden z nich chciał popełnić samobójstwo.

Obrońca motywuje obszernie, dlaczego nie prosi o to ministra sprawiedliwości mimo, iż jest on naczelnym prokuratorem państwa.

—o—

Zmniejszenie świadczeń w Kasie chorych.

Nie wolno zapisywać chorym „drogich” leków -- zabronione leczenie klimatyczne.

„Znakomita“ gospodarka komisarska w kasach chorych — wedle opinji wiceminn. pracy Hubickiego (lekarza!) doprowadziła do tego, że dla uzyskania oszczędności *zmniejsza się świadczenia* i *pogarsza lecznictwo*. Wydano zarządzenia w lwowskiej kasie chorych, że pod osobistą odpowiedzialnością lekarzowi

nie wolno zapisywać droższych leków,

skreślono wszelkie specyfiki zagraniczne z kasowego lekospisu, ogranicza się nawet wydawanie potrzebnej ilości waty do porodów. Chory ubezpieczony ustawicznie spotyka się z oświadczeniem lekarza, że skutecznych lekarstw, ponieważ są droższe, zapisywać mu nie wolno. Lekarze stają często bezradni wobec chorych i jeżeli nie chcą ich oszukiwać, zalecają pacjentom *kupno leków za własne pieniądze,* bo na koszt Kasy zapisywać ich nie mogą. „Uniezależnienie“ lecznictwa od administracji, oddanie go rzekomo w ręce czynnika fachowo-lekarskiego i powierzenie nadzoru nad Kasami wiceministrowi lekarzowi dało dotąd rezultaty, wywołujące *powszechne oburzenie* wśród lekarzy kasowych i wśród ubezpieczonych, których losy skażą na konieczność szukania pomocy lecznicznej w Kasie chorych.

Nie koniec bowiem na tem. Dotychczas lwowska Kasa chorych wydawała na

leczenie w sanatorjach,

leczenie klimatyczne, w uzdrojowiskach i na kolonjach dla dzieci około miljona zł. rocznie. Obecnie w budżecie *zmniejszono* tę pozycję do 240 tys. zł. i poza nielicznymi wypadkami leczenia w sanatorjach dla gruźlików, odmawia się wszelkiego leczenia klimatycznego i w miejscowościach kąpielowych. Lekarze uznając potrzebę i absolutną konieczność takiego leczenia, doradzają chorym *przeprowadzanie kuracji na własny koszt ubezpieczonego.* Przed kilku dniami komisarz Kasy *Nadzieja* zwołał zgromadzenie lekarzy kasowych, na którem doc. dr. *Sabatowski* wymownie wykładał im, jak mają „oszczędzać“ na lekach, czego zapisywać nie wolno, że

nie wolno wysyłać na leczenie specjalne i klimatyczne,

że członkowie rodzin mają prawo tylko do leczenia „miejscowego“. — Zarządzenie to jest pospolitą zbrodnią, szczególnie wobec dzieci. Doc. Sabatowski, kandydat na profesora, zalecał przestrzeganie tych oszczędnościowych zarządzeń groźbą, że od ich ścisłego wykonania *zależy wypłata poborów lekarzom...*

Wobec postawienia lecznictwa na tak „wysokim“ poziomie, przez rządzące dziś Kasami elementy staje pod znakiem zapytania sprawa ubezpieczenia chorobowego i redukuje się do wypłaty zasiłków także mocno ograniczonych.

Przy takim stanie rzeczy deklamacje p. Prystora o reformie lecznictwa kasowego w kierunku profilaktyki, zapobieganiu chorobom została brutalnie rzucona do śmietnika jak wszystkie pomajowe i sanacyjne obietnice.

Z powodu stałego braku miejsca w szpitalu, szczególnie na oddziałach położniczym i chirurgicznym, w lwowskim Związku Kas chorych urządzono takie dwa oddziały. Były one koniecznością i prawdziwem dobrodziejstwem. — Ponieważ utrzymanie chorego w Związku kosztuje więcej niż w szpitalu, komisarz Kasy lwowskiej *zakazał* posyłania tam chorych.

Mogą przecież położnice rodzić na ulicy,

ODPONY i DETKI



Szybka jazda — minimum zmęczenia

Ceny detaliczne:

opona szara - - zł. 9.25

dętka czerwona - zł. 4.—

lub w przerażających warunkach domowych, aby Kasę taniej kosztowało.

Zarząd Kasy chorych urządził *pracownię analityczną* dla badania dostarczanych aptekom kasowym leków. Pracownia taka jest bardzo niewygodna dla dostawców. — Obecnie apteki kasowe bojkotują tę pracownię i nie posyłają jej lekarstw do kontroli. Istnieje zamiar zwinięcia jej jako zbędnej.

Lwowska Kasa posiada wzorowo urządzone *laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne* dla badań pomocniczych, potrzebnych lekarzom praktykującym. Nawet p. Hubicki wyraził się o tem laboratorjum z wielkiem uznaniem. Ilość wykonanych w niem badań jest ogromna.

Ostatnio powstał

obłąkańczy projekt

odstąpienia go Związkowi Kas chorych, który tych badań ma w stosunku do Kasy lwowskiej bardzo mało. Już spisywano inwentarz żywy i martwy, ale w ostatniej chwili ktoś o zdrowych zmysłach zdołał przeszkodzić przeprowadzeniu tego idjotyzmu.

Sanatorjum przy ul. Kurkowej, — wedle twierdzenia p. Schmala, nie mniej od Nadziei „znakomitego“ komisarza Zw. Kas, — ma przejść na własność Związku, który ma tam pomieścić swoje biura, hotel dla przyjezdnych chorych i oddziały szpitalne. Podobno transakcja ta zyskała już aprobatę ministerstwa.

Wprost nie chce się wierzyć, aby tak potworne, wprost łajdackie pomysły mogły odpowiadać rzeczywistości. Notujemy to, gdyż nie kryje się z nimi p. Schmal, a ponieważ wszystko u nas jest możliwe, uważamy za swój obowiązek przestrzec społeczeństwo i ubezpieczonych w Kasie przed tem, co się święci.

Oto kilka, z „bogatej“ niwy działalności przykładów „znakomitej“ gospodarki komisarskiej w Kasach chorych, oto reformy w lecznictwie, które rzekomo świat lekarski powitał z entuzjazmem, oto „oczekiwane“ przez ubezpieczonych sanowanie Kas chorych, idące w tym kierunku ograniczenia świadczeń i pozbycia się chorego aspiryną czy olejem rycynowym.

Czy na to płaci się składki do Kas chorych, odpowiedź dadzą wszyscy, którzy ubezpieczenia społeczne uważają za potrzebę społeczną i ci, którzy tam pomocy i opieki szukać muszą.

Austrjacka reakcja szuka poparcia u reakcjonistów franc.



Kanclerz austrjacki, Schober (na lewo) jeden z przewódców austrjackiej reakcji, odwiedził niedawno Francję w poszukiwaniu finansowej pomocy dla Austrji, której spodziewa się otrzymać od prawicowego rządu francuskiego Tardieu. Na rycinie na prawo: Briand, francuski minister spraw zagranicznych.

Aresztowanie Gandhi'ego.

BOMBAJ, 5. 5. (Pat.). Reuter. Gandhi aresztowany został w Jalalpur.

BOMBAJ, 5. 5. (Pat.). Reuter. Gandhi przewieziony został do Boriyli w pobliżu Bombaju, gdzie wyprowadzony został z pociągu, a następnie odprowadzony pod eskortą w nieznanym kierunku.

LONDYN, 5. 5. (Pat.). Reuter donosi z Jalalpur, że aresztowanie Gandhiego nastąpiło z polecenia rządu brytyjskiego.

WARSZAWA, 5. 5. Z Bombaju donoszą, że natychmiast po aresztowaniu Gandhiego zarządzono w całym kraju ostre pogotowie policji, aby zapobiec ewentualnym rozruchom. Szczegółów aresztowania brak jak również bezpośredni powód aresztowania nie jest jeszcze znany. Z prowincji nadchodzą wiadomości o nowem wrzeniu wśród szczepów górskich, które z zasadzek napadają na patrole angielskie. Następstw, jakie pociągnie za sobą niewątpliwie aresztowanie Gandhiego, narazie przewidzieć nie można.

Nie uwięziony lecz internowany.

LONDYN, 5. 5. (Pat.). Tutejszy sekretarjat dla spraw Indji Wschodnich oświadcza, że Gandhi będzie niętyle uwięziony, ile raczej tylko internowany.

Według doniesień z Poona, przybyły tam 3 samochody policyjne, które przywiozły Gandhiego. — Oświadczył on przedstawicielowi Biura Reutera, że podczas drogi policja zabezpieczyła mu wszelkie możliwe dogodności.

Panuje tu przypuszczenie, że rząd indyjski wyznaczy Gandhiemu stałą pensję miesięczną w wysokości 100 rupju miesięcznie na niezbędne potrzeby.

Walki z powstańcami i aresztowania.

KALKUTA, 5. 5. (Pat.). Dziś wieczorem tłum złożony z paruset osób usiłował odbyć potajemne zebranie. Policja uznała zebranie za nielegalne, lecz na skutek opornej postawy tłumu zmuszona była użyć broni. — Kilkanaście osób odniosło rany. — Pięć osób aresztowano.

PESHAWAR, 5. 5. (Pat.). Policja dokonała rewizji w siedzibie miejscowego kongresu oraz w wszelkich innych organizacjach, przyczem skonfiskowano wiele dokumentów i aresztowano 17 osób. W dokumentach znaleziono korespondencję pomiędzy przewodniczącym miejscowego kongresu a przywódcą muzułmanów, który obiecywał przesłać większy oddział wojskowy na pomoc powstańcom hinduskim.

2 dni żałoby narodowej.

BOMBAJ, 5. 5. (Pat.). T. zw. rada wojenna prowincjonalnego komitetu kongresu w Bombaju zebrała się natychmiast po aresztowaniu Gandhiego, postanawiając dzień dzisiejszy i jutrzejszy obchodzić jako dnie żałoby. Początkowe słowa polecenia, na zasadzie którego Gandhi został aresztowany, głoszą: „Ponieważ rząd uważa działalność Gandhiego za niepokojącą, przeto zmuszony będzie zgodnie z regulaminem 25 z 1827 r...“ Wzmiankowany regulamin przewiduje aresztowanie bez sądu. Gandhi będzie umieszczony w więzieniu Yeroda w Poonie, dokąd przybędzie o godz. 11-tej rano.

BOMBAJ, 5. 5. (Pat.). Podczas wywiadu, żona Gandhiego oświadczyła, że ma nadzieję, iż Indje odpowiedzą na niesprawiedliwione zarządzenia władz rzuceniem hasła walki.

P. Nadolskiemu do pamiętnika.

W miej. straży pożarnej dwóch pracowników uległo w służbie wypadkom, wskutek czego stali się niezdolni do pracy. Jeden z nich Bukartyk został rozbity przed rokiem podczas rozbicia sikawki mechanicznej na placu Gołuchowskich, — drugi Lech Eljasz, doznał uszkodzeń podczas ćwiczeń. — Obecnie obaj do służby strażackiej nie są zdolni, ale chyba jest obowiązkiem gminy dać im inną pracę, aby nie ginęli z głodu.

Nawet pp. komisarze przyrzekli, że dadzą im inne zajęcie, ponieważ ci ludzie padli ofiarą swych obowiązków w służbie gminy, a wystarczającego zaopatrzenia nie dostają.

Cóż się jednak dzieje. Wczoraj naczelnik straży zarządził ich zwolnienie i usunięcie przemocą. Ponieważ ci nieszczęśliwcy magistraccy na tak uczciwe rozwiązanie stosunku służbowego zgodzić się nie chcieli, zamknięto ich w pokoju, a przed drzwiami postawiono straż.

Nie wiemy od kiedy naczelnik straży pożarnej ma uprawnienie w kierunku ograniczenia czyjejś wolności, ale postępowanie jego z tymi ludźmi zasługuje na odpowiednie napiętnowanie. Jest poprostu skandalem, że coś podobnego może się dziać w instytucji miejskiej.

CHOROBA TOW. SEN. POSNERA.

WARSZAWA, 5. maja (tel. wł.). Wicemarszałek Senatu tow. Posner jest bardzo poważnie chory. Stan jego zdrowia jest niezwykle ciężki.

Co i owo.

Rządowi socjaliści zwykli obrażać się tem, że ich nazywamy tak, jak trzeba. Alboż nie są rządowi? Wczoraj słuchacze radjowi mogli się przekonać, jak to Pat w swych komunikatach „bezstronnie“ informuje,, kogo protegu je, kto jest jej niemiły. A więc była mowa o obchodzie Święta Robotniczego. Najpierw Warszawa. Na placu Teatralnym — powiada pan z Pat. zebrało się 10.000 panów z frakcji rewolucyjnej. Akurat 10 tysięcy? Nie mniej? Nie? Bo my wiemy o 5 tysiącach. Może było mniej, ale więcej, niż 5 napewno nie. Ale panu z Pat podwoiło się w oczach. Dlaczego? Ano dlatego, że Pat jest instytucją rządową, a renegaci socjalizmu, nazywający siebie (koń by się śmiał!) frakcą rewolucyjną, idą w ogonie rządowym. Czyż wypada się obrażać, gdy się kogoś nazywa po imieniu?

Tenże miły pan z Pat, mówiąc o obchodzie PPS. w Warszawie na placu Grzybowskim, stwierdził tylko, że obchód taki owszem, był. Ilu uczestników? Nie, tego nie powiedział, wolał nie powjedzieć! To całkiem zrozumiałe.

*

Niech nas nikt nie pomówi o przesadę, gdy nazywamy rrrewolucjonistów czyli Be Beesów , wzgl. Błok bezpartyjny socjalistów, socjalistami rządowymi. To prawda. Oto, jak donosi „Robotnik“ w kołach politycznych zapewniają, że pomiędzy BB i BBS. stanęła cicha umowa, na mocy której, gdyby doszło do wyborów samorządowych w Warszawie, BB nie wystawi własnej listy i całą siłą swych wpływów poprze BBS. Wzamian za to przy wyborach do sejmu i Senatu znowu BBS. nie wystawi swojej listy i wszystkie swoje głosy rzuci na szalę BB.

Porozumienie to, jest całkiem zrozumiałe. Swój do swego po swoje.

*

„Słowo Polskie“ sprawozdanie z zebrań urządzanych przez Be-Be w województwie lwowskiem zaopatruje tytułem: „**Ludność opowiada się za programem gospodarczym rządu prem. Sławka**“. Wierzę. Program ten — to legenda. A ludność tak bajki lubi ogromnie...

*

Stany Zjednoczone Ameryki północnej, walczyły w XVIII. wieku o swą wolność, o wyzwolenie się z pod przemocy Anglji. Anglji potrzeba było żołnierza. A w owe czasy magnaci byli panami życia i śmierci swych „poddanych“. Wystarczyło więc, by Anglja tylko ręką skinęła, a już mogła mieć do rozporządzenia tyle żołnierza, ile jej tylko było potrzeba. Oczywiście za pieniądze. Płaciło się od sztuki za każdego poddanego. Pan sprzedawał swych poddanych, jak nieprzymierzając dziś bydełko lub trzodę chlewną.

W niemieckiem, wolnem mieście Brunszwiku pod owe czasy panował miłościwie książę Karol Wilhelm Ferdynand Wall. Sprzedawca żołnierza, handlarz towarem ludzkim. Opowiada o nim „Abend“ (wieczorne wydanie „Vorwärtsu“): Malutkie państewko było zadłużone na 12 miljonów dolarów. Anglja zwróciła się do Rosji o dostarczenie żołnierza, Rosja odmówiła. Holandja także. Nareszcie Anglja zwróciła się z tą samą propozycją do księcia Brunszwiku. Zgodził się skwapliwie.

W roku 1776 do 1782 sprzedał Anglji 5723 żołnierzy. Wróciło ich tylko 2708. Na ziemi amerykańskiej zginęło ich przeszło 3000.

Za każdego poległego żołnierza płaciła Anglja panu na Brunszwiku po 10 talarów, za trzech rannych również po 40 talarów. Ale jako premję, za każdego zwerbowanego otrzymywał książę-pan po talarów trzydzieści.

Gdy książę umarł, jego następca, postępował jeszcze bardziej po barbarzyńsku. Niechciał, aby żołnierze ranni, chorzy, lub sparaliżowani wracali z ziemi amerykańskiej do Brunszwiku. Widok ich mógłby zrazić nowozaciężnych, rekrutacja mogłaby na tem ucierpieć. Ten sprzedawał swych poddanych trzykrotnie. Raz jako żołnierzy,, drugi raz pobierał pieniądze za ich kalectwo, a trzeci raz — zatrzymując dla siebie żołd inwalidzki. Według dokładnego obliczenia Wellowie zarobili na tej sprzedaży ludzi 15 miljonów marek w złocie.

Obecnie Brunszwik jest rządzony przez socjalistów. Autor artykułu w „Abend“ pisze, że na tamtejszym placu zamkowym, pomimo rządów socjalistycznych stoi po dziś dzień pomnik owego handlarza ludźmi Karola Wilheima Ferdynanda.

Dobrze socjaliści robią, że pomnika tego nie niszczą. Niech stoi. Niech stoi, niech będzie po wiek wieków świadectwem hańby minionych wieków.

WOJNA NĘDZY!

Zamów natychmiast **Los I-ej Klasy** Loterji Państwowej **w największej i najszczęśliwszej Kolekturze w kraju**

„NADZIEJA“ Lwów, ul. Sykstuska 6.

ODDZIAŁY: **Tarnopol**, Mickiewicza 27 i **Drohobycz**, Pl. św. Bartłomieja,

a wygrasz

Główna wygrana 750.000 złotych

albo wygrane po Zł. **350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000** itd., itd.

Co drugi los wygrywa!

Premja w kwocie **150.500** padła na los naszego kantoru Nr. **104.742.** Prócz tej wygranej padły u nas w ostatniej Loterji następujące wielkie wygrane:

Zł. 75.000 na Nr. 75412 **Zł. 25.000** na Nr 144699
Zł. 50.000 „ „ 81933 **Zł. 20.000** „ „ 78420
Zł. 10.000 na Nry 50920 i 134018.

CENY LOSÓW: Ćwiartka — zł. 10, Połówka — zł. 20, Cały — zł. 40.

Ciągnienie już 17 i 19 maja br.!

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia dołączając nasz blankiet P. K. O. na przesyłkę należytości wolną od porta.

W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać!

KARTA ZAMÓWIEŃ LUD.
Do kolektury „Nadzieji“ Lwów, Sykstuska 6.
Niniejszem zamawiam:
.... losów całych po zł. 40 —
.... „ połówek „ „ 20 —
.... „ ćwiartek „ „ 10 —
Należytość w kwocie Zł. .... ureguluję natychmiast po otrzymaniu losów
Imię i nazwisko ....
Dokładny adres ....
(Uprasza się czytelnie wypełnić!)

Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Prac. Miej. Rzpltej Polskiej.

W dniach 10, 11 i 12 maja 1930 roku odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej VIII. doroczne Zgromadzenie delegatów, zwołane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Na zjeździe wygłoszone zostaną liczne referaty.

Pozatem porządek obrad obejmuje sprawozdanie Zarządu Głównego, Związku z działalności za rok 1929-ty, dyskusja i praca w komisjach, oraz wnioski i rezolucje w sprawach zawodowych i innych, związanych z życiem pracowników miejskich.

Rząd dzisiejszy - a opinja zagranicy.

Jak walka rządu i obozu rządowego z przedstawicielstwem narodowem, z Sejmem odbija się na wewnętrznych stosunkach, na gospodarczem położeniu Polski, o tem każdy obywatel kraju wie, gdyż odczuwa ją tragicznie na własnej egzystencji. Jak fatalnie oddziaływa ona na sytuację polityczną Polski zagranicą, dowiadujemy się od czasu do czasu z pism zagranicznych, które — niezwiązane żadnymi względami ze sferami rządzącemi w Polsce — objektywnie oceniają system rządów pułkownikowskich i ich oddziaływanie na zewnątrz, na opinję Europy. Oto co w jednym z ostatnich numerów pisze na ten temat wiedeńska „Arbeiter Zeitung":

„Gdyby ktoś obecnie zapytał przeciętnego reakcyjnego wyborcę w Niemczech, kogo uważa za „wroga dziedzicznego", to nie wymieniłby — jak to było w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych — Anglika ni Francuza. O Amerykanach którzy jedynie zarobili na wojnie światowej, nacjonalista niemiecki zwykł mówić z bezkrytycznym podziwem, z jakim mówi o wielkim kapitaliście każdy, kto chciałby mu dorównać. W pojęciu niemieckiego burżuja miejskiego i wiejskiego

rolę wroga dziedzicznego objęła Polska.

Chociaż polskie produkty rolne już od pięciu lat skutkiem stale trwającej wojny celnej nie docierały na rynek niemiecki, sąsiad polski stał się kozłem ofiarnym, winnym rolnego kryzysu w Niemczech, powstałego w rzeczywistości z zupełnie innych przyczyn.

Przejście rządów w Polsce w pewien rodzaj półdyktatury, kierowanej przez sfery wojskowe, wpłynęło oczywiście na podsycenie takich nastrojów, ponieważ obudzić mogło podejrzenie, że warszawska polityka zagraniczna nosi się znowu z planami ofenzywnymi. W istocie agresywność marsz. Piłsudskiego i jego rządu oficerów zwraca się tylko przeciw większości obywateli jego własnego państwa. Wykluczając jednak demokratyczną kontrolę w sprawach wewnętrznych podkopując — co rzecz zrozumiała — zaufanie zagranicy,

popiera temsamem agitację nacjonalistów niemieckich,

którzy oświadczają, że konieczne są wobec tego energicze zarządzenia w kierunku militarnego zabezpieczenia Prus Wschodnich i innych odcinków granicznych.

Polscy militaryści znowu ze swej strony powołują się na te enuncjacje i wykorzystują każde podobne zarządzenie niemieckie dla swej agitacji wewnątrz kraju. W prasie swojej malują groźbę niemieckiego odwetu taksamo jaskrawemi barwami, jakiemi niemieccy nacjonaliści przedstawiają „polskie niebezpieczeństwo" — i dowodzą konieczności silnego wojska polskiego i przewagi militarnego punktu widzenia w sprawach ogólnej polityki państwa polskiego. Tak

nacjonaliści i militaryści z obu stron rzucają sobie wzajemnie kłody pod nogi.

Międzynarodowe przeciwieństwa i tarcia wzmacniają reakcyjne wewnętrzno - polityczne tendencje a te znowu przeszkadzają międzypaństwowemu porozumieniu".

—o—

GUSTAW FLAUBERT,



jeden z największych powieściopisarzy francuskich XIX. w., którego dzieła odznaczają się subtelną wnikliwością psychologiczną i mistrzowskim stylem, zmarł przed 50 laty 7. maja. Z dzieł jego wszech światową sławę zyskały powieści: „Madame Bovary" i „Salombo".

—o—

WŁ. AZOW.

MORDERCZA HISTORJA.

Wpadła do mojego sklepu w chwili, gdy pomocnik spuszczał już żelazną żaluzję przed oknem wystawowem. Nie miała ani warg umalowanych, ani upudrowanej twarzy... poznać też było, że nie ubrała kapelusza przed lustrem. Ledwie weszła, poczęła mówić gorączkowym głosem.

— Proszę mi dać prędko rewolwer... dobry rewolwer z najsilniejszemi kulami.

Pomyślałem: Jasne jak słońce, że chce popełnić mord... i to zaraz, za pięć minut. Lecz czyż mogę jej odmówić broni? Z jakiego powodu? Prowadzę przecież handel bronią a ona przyszła kupić broń. Gdybym miał skup z artykułami codziennego użytku, — a ona zażądała ostrego noża? Albo gdybym posiadał antykwarnię a jej zachciało się indyjskiego tomahawka lub zakrzywionej szabli malajskiej? Jestem kupcem i moją rzeczą jest sprzedawać. Muszę płacić czynsz za lokal. Muszę płacić podatek dochodowy i obrotowy za handel bronią. Ale z drugiej strony... biorąc sprawę po ludzku... czy mogę jej sprzedać rewolwer „z najmocniejszemi kulami", kiedy jestem pewny, że za pięć minut w naszej dzielnicy, może w kamienicy przeciwległej albo sąsiedniej rozegra się krwawa awantura? Zajedzie wóz Pogotowia ratunkowego i zabierze krwią broczącego człowieka. Potem nadjedzie wóz zielony i tę głupią istotę zawiezie do więzienia. Jakże więc mogę tej kandydatce na morderczynię sprzedawać nabity rewolwer?

Do licha! a jednak handluję bronią, rewolwerami z kulami rewolwerowemi! Mam całe stosy. Nie mogę też od mojego klijenta żądać okazania pozwolenia na noszenie broni. W innych krajach wymaga się tego we Francji każdy może kupić sobie rewolwer tak, jak się kupuje kilo ziemniaków. Nie mam właściwie prawa odmawiać jej broni. Posiadam także obroże na psy, mam ładne kawałki w różnych kolorach, świeżo nadeszłe z Londynu. Ale ona nie chce obroży na swego psa, tylko rewolweru na męża lub kochanka. Szkoda! O wiele chętniej sprzedałbym obrożę, chociaż na niej zarabiam tylko 15 procent, podczas gdy handel patronami jest prawdziwą kopalnią złota. — Ludzie nie domyślają się nawet, ile zarabiamy na patronach. Cena jednego — o ile napełniamy go sami — wypada nam na 2 sous, a sprzedajemy go po franku! Dzisiaj miałem kiepski targ; nie źle byłoby zamknąć dzień ładnym zarobkiem. Mógłbym jej sprzedać po cenach katalogowych belgijski rewolwer systemu przedwojennego. Zwykle sprzedajemy takie rewolwery z opustem 75 procent, ponieważ są ciężkie i rozpychają kieszenie. Ale ona go naturalnie weźmie. Jej fachowe wiadomości na punkcie broni równają się prawdopodobnie zeru... — zwłaszcza, że trzeba przypuszczać, iż włoży rewolwer odrazu do swej torebki ręcznej.

(Dok. nast.).

—o—

Paneuropejski pakt pokojowy.

Niezmordowany Coudenhove Calergi, który stale głosi ideję Unji paneropejskiej, wypracował plan wszecheuropejskiego porozumienia, którego wytyczne są następujące:

Nazwa zjednoczenia ludów europejskich ma brzmieć: Europejski Związek ludów. Założony zostanie z chwilą, kiedy państwa o łącznej ilości 120 miljonów obywateli pakt ten ratyfikują. Przystąpienie do Związku jest dopuszczalne dla wszystkich krajów, których terytorja znajdują się całkowicie albo w większej części w Europie. (Do Europy należą wyspy, a więc i Anglja). Zobowiązania państw przystępujących do Związku są:

Członkowie Związku gwarantują sobie wzajemne uznanie Ligi Narodów i paktu antywojennego (paktu Kelloga).

Członkowie Związku uważają każdy atak na jakąkolwiek część obszaru związkowego jako atak na ich własne terytorjum państwowe i zobowiązują się zaatakowanego członka Związku popierać politycznie, gospodarczo i militarnie.

Członkowie zobowiązują się wszystkie swe konflikty z innymi członkami, które nie dały się załagodzić na drodze obustronnego porozumienia, oddać do roztrzygnięcia Trybunałowi związkowemu i poddać się jego decyzji.

Przy wszystkich konfliktach z państwami, nienależącemi do Związku, członkowie apelują do Ligi Narodów albo do międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Członkowie przyznają swym narodowym i religijnym mniejszościom pełne równouprawnienie oraz swobodne używanie mowy macierzystej i wyznania w szkole, kościele, prasie, przed sądem i innemi władzami państwowemi.

Aby osiągnąć ściślejsze gospodarcze porozumienie i współpracę między członkami Związku, zobowiązują się oni nie odnawiać ani zawierać na przyszłość układów o „największem uprzywilejowaniu“ poszczególnych krajów.

Jako organy Związku są przewidziane:

Rada Związkowa (jako przedstawicielstwo rządów państw związkowych), Zgromadzenie związkowe (delegaci parlamentów), Trybunał związkowy i Urząd związkowy (wybierany przez Zgromadzenie na cztery lata).

Z sali koncertowej

Śpiewacy J. Manowarda i Nelly Pirchhof.

Znany z zeszłorocznych u nas występów w oratorjach Bacha i Verdiego, sławny basista wiedeńskiej opery państwowej, p. Józef Manowarda, onegdajszym koncertem w naszem mieście, wprost rozentuzjazmował słuchaczy.

Utarty pogląd, jakoby z śpiewaków basista z estrady koncertowej nie robił silnego wrażenia artystycznego, tym razem nie dopisał. Jeśli się ma piękny, umiejętnie wyszkolony głos, umie nim artystycznie władać, i posiada odpowiednią kulturę muzyczną, można być pewnym wielkiego sukcesu.

P. Józef Manowarda posiada jeden z najwspanialszych głosów basowych, umie słuchacza zająć zarówno interpretacją pieśni Schuberta, Brahmsa, i Wolfa, jak i arji operowych, a gdy chodzi o kunszt władania oddechem, odcieniami dynamicznemi i potęgą szlachetnego brzmienia głosu p. Manowarda jest mistrzem, jakich mało.

Wobec tak znakomitego artysty, p. Nelly Pirchhof- Manowarda, mimo korzystnych warunków urody i pięknego sopranu i artystycznego wykonania szeregu pieśni R. Straussa, miała trudne stanowisko. Najlepiej się podobała interpretacja ballady z „Holendra tułacza“ i końcowa scena z „Walkirji“ odśpiewana wspólnie z p. Manowardą. Wrażenie z doskonale odśpiewanych wyjątków wagnerowskich było potężne; publiczność demonstracyjnie oklaskiwała znakomitego wykonawcę p. Manowardę i zmusiła go do bardzo licznych dodatków. Był to wieczór muzyczny, który na długo pozostanie nam w pamięci.

Akompanjował doskonale dr. Guensberg który trudne zadanie podkładu fortepianowego przy Wagnerze opanował artystycznie, starając się polifoniczną tkaninę motywów możliwie uwypuklić. Grd.

Anglja zamyka granicę indyjsko-afgańską



Oznaką poważnego położenia w Indjach brytyjskich jest zamknięcie przez władze angielskie przesmyku Kaibar na drodze Peszawar—Kabul, stanowiącego najważniejsze połączenie między Indjami a Afganistanem. — Na rycinie: na stromem wzgórzu fort, strzegący przejścia.

Przed dziesiątą kampanją Targów wschodn.

Onegdaj odbyło się w sali Izby przemysłowo- handlowej posiedzenie Komitetu obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich.

W tym roku Targi Wschodnie będą miały charakter jubileuszowy, obchodzą bowiem dziesięciolecie istnienia.

Dyr. Grossman zaznaczył, że pomimo zastoju stan zgłoszeń wystawców na rok bieżący jest już wcale pokaźny.. Cały szereg wystawców z Rumunji, państw bałtyckich i skandynawskich zgłosił swój udział. Obecnie toczą się rokowania w sprawie budowy nowych pawilonów, wogóle zainteresowanie, jakie budzą Targi Wschodnie pozwalają przypuszczać, że tegoroczna kampanja zakończy się powodzeniem.

W dyskusji poseł Eisenstein zwrócił uwagę na charakterystyczny moment: Kupiectwo nasze istotnie nie wykazuje tej impulsywności, jak zagranicą. Jeżeli kupiec ogłasza się w gazetach, Izba skarbowa podwyższa mu podatek obrotowy. Wychodzi bowiem z założenia, że jeżeli ktoś ma pieniądze na ogłoszenia to musi mieć i grube dochodzy... To jest też w niejednym wypadku przyczyną absentowania się kupiectwa na Targach Wschodnich. Rola przemysłu w stosunku do Targów Wschodnich jest wprost niezrozumiała. Kupiec nie zna całego szeregu fabrykatów krajowych, bo nasz przemysłowiec jest za leniwy, i nie rozumie znaczenia propagandy. Zeszłoroczną kampanję, zamknięto skromną nadwyżką.

Uchwalono przeprowadzić reorganizację poszczególnych sekcyj oraz wybrano komisję doradczą i sekcję imprez artystycznych. Do wszystkich sekcji na wniosek prez. Frylinga będą kooptowane delegatki stowarzyszeń kobiecych.

—o—

JUŻ OTWARTY

handel delikatesów i pokój do śniadań B. S. Grufta, przy ul. Sykstuskiej l. 4. Lokal gruntownie odrestaurowany. — Czystość wzorowa. Towary najlepszej jakości. — Bufet bogato zaopatrzony dla najwybredniejszych smakoszy. — Usługą skrzętna. — Pod zarządem znanego fachowca **Ignacego Flaschnera.**

Święto 1-szego Maja w kraju.

PRZEMYŚL.

Przebieg święta majowego był imponujący. Trzypiętrowa sala Domu Robotniczego, nie mogła pomieścić zgromadzonych. Zagaił zgromadzenie przewodniczący Komitetu PPS. tow. Mikruta. Referowali tow. poseł dr. Lieberman, tow. Beluch i imieniem Bundu tow. Bruckner. Po zgromadzeniu pochód liczący około 3.000 osób przeszedł z muzyką i sztandarami i transparentami, ulicami miasta.

Na rynku przemawiali tow. Beluch oraz poseł Janusz ze stronnictwa chłopskiego który zapewniał o solidarności chłopów z wyzwoleńczym ruchem robotniczym. Rezolucję C. K. W. uchwalono jednomyślnie Manifestacja, której żaden zgrzyt nie zakłócił wywarła potężne wrażenie.

P. Burda odbył zebranie w sali „Gwiazdy, na którem zjawiło się dosłownie 37 osób.

———

CHODORÓW.

Uroczystość święta 1. maja rozpoczęła się odegraniem pobudki po ulicach miasta. O godz. 10.30 odbyło się uroczyste zgromadzenie, które zagaił tow. dr. Bunikiewicz. Prezydjum tworzyli tow. Wróbel jako przewodniczący i tow. Głowiak jako zastępca z USDP. oraz Furman i Tatomir, jako sekretarze.

Referat wygłosił tow. Lewulis po polsku i tow. Kwasnycia po ukraińsku. Po uchwaleniu rezolucji uformował się pochód z muzyką kolejową, ze sztandarem i transparentami, który przeszedł ulicami miasta pod ratusz, gdzie po przemówieniach tow. Wróbla i Głowiaka został rozwiązany.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka na oświatę robotniczą. Wieczorem odbyła się w Sokole uroczysta Akademja na którą się złożyły słowo wstępne wygłoszone przez tow. Bunikiewicza, produkcje chóru TUR., deklamacja pięknego wiersza A. Cwikowskiego p. t.: „Z wysokości krzyża“, solo skrzypcowe prof. Słobodziana. Kwartet smyczkowy TUR. odegrał „Śmierć Azy“ Griega. Akademję zakończono odegraniem przez zespół amatorski TUR. i ZZK. sprawy drugiej z „Róży“ Żeromskiego. Po akademji rozpoczęła się ochocza zabawa ludowa.

———

NADWÓRNA.

Uroczystość 1- majową uczcił proletarjat w Nadwórnie zgromadzeniem w sali ukraińskiej „Proświty“.

Zgromadzenie zagaił tow. Bobrowski Mieczysław. W skład prezydjum weszli tow.: Bobrowski, tow. Wołyński Michał z USDP. i tow. Wyrostek jako sekretarz. Imieniem proletarjatu ukraińskiego z Nadwórnej przemawiał tow. Wołyński Michał. O święcie 1. Maja, jakoteż o sytuacji politycznej mówił tow. Kuroń ze Lwowa. Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu Czerwonego sztandaru zebranie rozwiązano. Zebranych było ponad 600 osób.

DOBROMIL.

Zjednoczone Komitety PPS. i USDP. i Bundu urządziły manifestacyjny pochód z muzyką i tłumny wiec w sali magistratu. Referowali: tow. Gajecki (PPS.), Dorotiak (USDP.), i Kalb (Bund), wszyscy z Przemyśla. Przewodniczył tow. Kleryk.

BBS-y zapowiedzieli obchód, którego jednak dla braku uczestników nie odbyli.

———

BITKÓW.

Bitków uroczyście uczcił święto klasy pracującej, święto 1-go Maja. Od wczesnego ranka, około lokalu Zw. Zaw. Górników grała orkiestra, a liczne rzesze robotników tłumnie spieszyły na manifestację. Pochód ze sztandarami i orkiestrą udał się o godzinie 10-tej rano pod budujący się Dom Ludowy. Tutaj zagaił zebranie tow. Berezowski, następnie w skład prezydjum wybrano tow. Matjasową, Felczera, Perchana i Symoraczka.

O święcie 1-go Maja tudzież o sytuacji politycznej i gospodarczej mówił tow. Kuroń ze Lwowa. Z kolei tow. Matjasowa mówiła o ruchu wyzwoleńczym klasy pracującej i o roli i znaczeniu kobiet w socjalizmie. Następnie tow. Felczer odczytał znaną rezolucję, którą uchwalono przez aklamację. Po przemówieniach pochód udał się pod lokal Zw. Górników, gdzie przemawiał tow. Hrebeniuk i tow. Kuroń, wyrażając uznanie robotnikom Bitkowa za godną odprawę daną rozbijaczom ruchu klasowego. Zgromadzenie zakończył przemówieniem tow. Perchał, dziękując zebranym za tak liczny udział.

—o—

Robotnicy!

popierajcie Wasze pismo

„Dziennik Ludowy“

Z pożaru więzienia w Columbus.



Pożar więzienia w Columbus (Stan Ohio w Ameryce północnej) spowodował śmierć 317 więźniów — o czem donosiliśmy obszernie. — W więzieniu tem znajdowało się około 5.000 więźniów, pozamykanych w celach, których z chwilą wybuchu pożaru nie chcieli dozorcy otworzyć „z braku wyższych rozkazów“. Na lewo: straż pożarna, próbująca ugasić pożar; na prawo: więźniowie wynoszą zwłoki tragicznie zmarłych towarzyszy.

Najniższe zarobki robotnicze w Polsce!

Ale za to jest... „radosna twórczość“.

Wybitny ekonomista ang. profesor Richardson, wygłosił w tych dniach w londyńskiem Królewskiem Towarzystwie Statystycznem odczyt o realnych zarobkach robotników w poszczególnych krajach.

Przyjmując realny zarobek robotnika angielskiego — 100, Richardson ułożył następującą tabelkę realnych płac robotniczych w poszczególnych państwach: (w styczniu rb.)

Stany Zjednoczone A.-P. 197, Kanada 165, Australja 148, Szwecja 108, Danja 107, Anglja 100, Irlandja 97, Holandja 87, Niemcy 78, Szwajcarja 77, Czechosłowacja 70, Polska 62.

Tak więc według obliczeń Richardsona, największe zarobki mają robotnicy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australji. Jeżeli chodzi o państwa europejskie, to tutaj robocizna najdroższa jest w państwach północnych, najtańsza zaś w Polsce.

Żonobójca przed sądem.

(y) Wieczorem 17. lutego b. r. na terenie parku lotniczego w Skniłowie sierżant 6 p. lotniczego Jachtholz, pchnął nożem swą żonę Eugenję, powodując śmierć jej na miejscu. Powodem zabójstwa była prawdopodobnie sprzeczka, gdyż Jachtholzowa zmusiła męża do opuszczenia towarzystwa kolegów, raczących się piwem i wódką. Żonobójca w krytycznym czasie był pijany.

Dziś stanie on przed sądem wojskowym.

—o—

Samobójstwo aptekarza.

Dr. Abraham Bersowitz, właściciel apteki, wczoraj w południe w mieszkaniu swem przy ul. Mikołaja 15, otruł się przy pomocy strychniny. Zwłoki pozostały na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Powodem samobójstwa były prawdopodobnie kłopoty materjalne.

Zamordowany strzałem przez okno

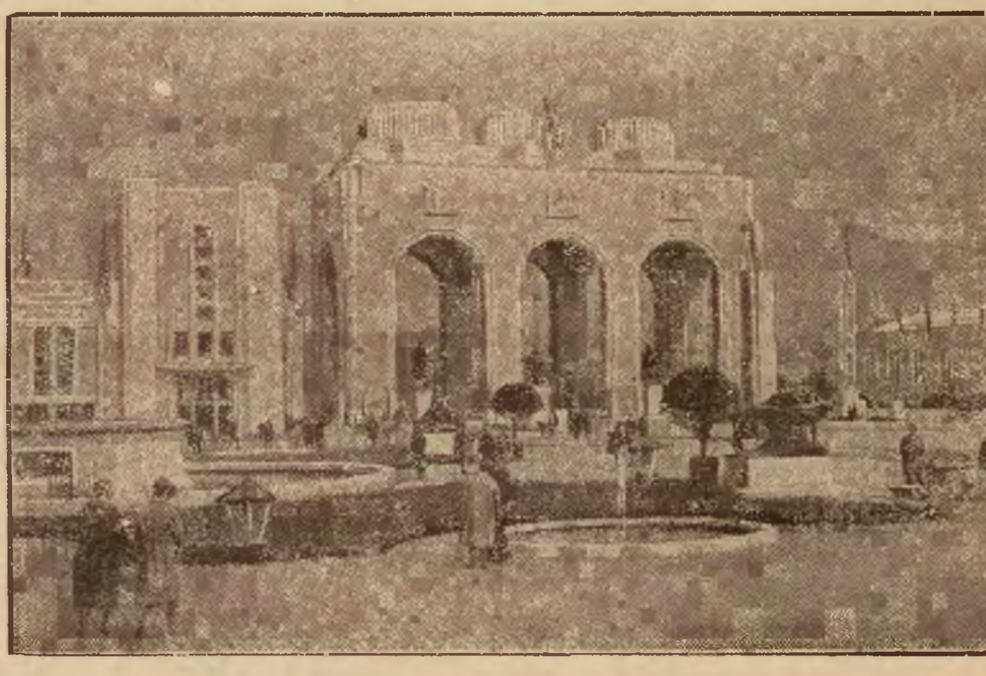
(y) O północy na 3. maja b. r., w Siedliskach, koło Bóbrki, ktoś strzelił przez okno do mieszkania Iwana Kuracha. Kula ugodziła bawiącego wewnątrz 50-letniego Stefana Hryciowa, zabijając go na miejscu. Na ślad mordercy nie natrafiła na razie policja.

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 5. maja (Pat). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się dziś o godz. 12 do Belwederu. Konferencja Marsz. Piłsudskiego z premjerem trwała godzinę.

—o—

Główne wejście na wystawę światową w Antwerpji



(Belgja), otwarta dnia 27. kwietnia br.

Z Teatru Wielkiego.

„Lwie serca“.

Widowisko sceniczne w 4 częściach Juljusza Stefana Petry'ego, muzyka Adama Sołtysa, projekty kostjumowe i dekoracyjne Janiny Przybylskiej.

W okresie, kiedy dla dostosowywania się do ducha współczesności utwory wybitnie wartościowe ustępują miejsca różnym bujdom scenicznym,, kiedy Hamletowi każe się występować we fraku, — wystawianie utworów scenicznych, wziętych z historji, kostjumy, język archaiczny lub zarchaizowany grozi samo przez się niepowodzeniem. Trzeba mieć duże odczucie danej epoki, i poczucie rzeczywistości obecnej, a nadewszystko talent, ażeby uniknąć anemji lub przeszarżowania.

Autor „Lwich serc“ pokonał nastręczające się trudności, wynikające z tematu, nie siląc się wcale o rzecz o szerszym zasięgu historycznym. Utwór jego o charakterze rewjowo- widowiskowym rozgrywa się na tle walk Chmielnickiego o Lwów, który swoją postawą oparł się potędze kozacko-tatrskiej. Zwycięża tu nie różnoraka broń onego czasu, ale gorący patrjotyzm lwiego grodu. A w cieniu tych walk wykwita zwycięska miłość dwojga serc, wbrew różnym przesądom i przeszkodom. Akcją kieruje łącząca się z sobą dwutorowość fabuły o licznych aluzjach, a nawet silnych akcentach do czasów współczesnych.

Niema w tem widowisku górnolotnego tonu, bogoojczyźnianego sosu i patosu, obliczonego na niewybredną widownię. Ale jest tu potęga miłości, każąca przebaczać nawet wrogom. Nawet w osobie Chmielnickiego są rysy rozdwojenia, wspomnienia przeszłości walczą z pragnieniem zemsty i chciwości władzy. Mimo wrzawy wojennej panuje tu atmosfera ciepła, wszędzie dominuje gałązka oliwna serca poety. Nic dziwnego więc, że p. Petry odniósł rzetelny i zasłużony sukces.

Widowisko to jest świadectwem znaczenia starań i wysiłku artystycznego. Na każdym kroku znać duży nakład pracy i dbałości. Palma pierwszeństwa należy się p. Janinie Przybylskiej, która na kanwie tekstu, utworzyła iście bajkową całość, tworzącą prawdziwą rozkosz dla oka. Przepych barw, spleciony i wpleciony w utwór, upajał mnogością i rozmaitością. Dało to baletmistrzowi Faliszewskiemu substrat dla dokonania wspaniałej części choreograficznej. Balet zachwycał, mienił się różnokolorową tęczą barw.

Wartość i nastrój widowiska potęgowała muzyka dr. Adama Sołtysa,, dostosowana do ducha i tonu całości.

Inscenizacja p. Frączkowskiego, zasługuje na uznanie. Na każdym kroku znać było wytrawną rękę, czuwającą nad najdrobniejszym nawet szczegółem.

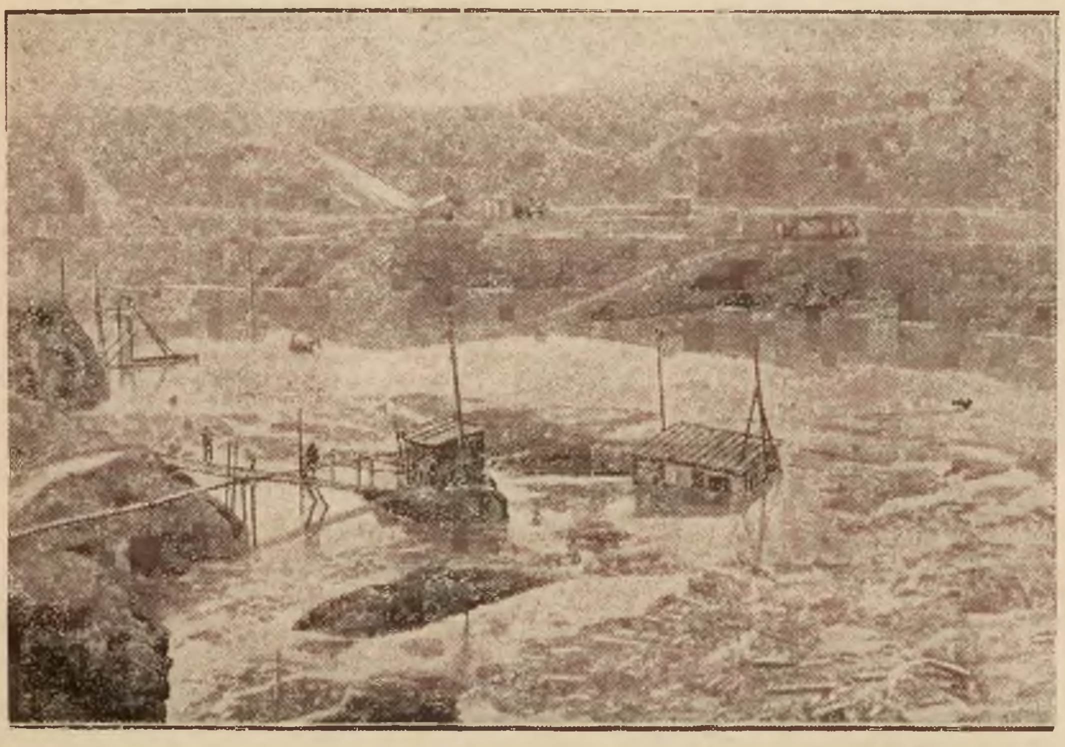
Przy tak zgranym zespole współtwórców tego widowiska, artyści ze swej strony dołożyli wszelkich starań. P. Tarnawski stworzył świetną postać o groteskowym charakterze, p. Stępowski utrzymał swą rolę w tonie równowagi i subtelności, p. Kwiatkowski był pełen godności postaci gen. Arciszewskiego, Chmielnicki p. Guttnera, był doskonały. P. Malanowicz czarowała miękkością gry i kostjumami.

Całość wywiera imponujące wrażenie.

W zastępstwie N. K.

—o—

Oberwanie się chmury na Śląsku.



Na Śląsku niemieckim nastąpiło oberwanie się chmury nad miejscowością Gross-Hartmannsdorf, co pociągnęło za sobą wielkie szkody. Jeden z robotników zajętych przy niesieniu pomocy zginął.

Życie Podkarpacia.

Imponujący przebieg 1. Maja w Borysławiu.

BORYSŁAW

W Borysławiu dzień 1. maja jest jedynem świętem w roku, bowiem ustaje wszelki ruch, wszelka praca.

W tym roku mimo ulewnego deszczu obchód był niebywałą manifestacją.

Wczesnym rankiem objeżdża i odgrywa pobudkę w poszczególnych punktach miasta orkiestra robotnicza. Już o godzinie 10-tej rano olbrzymie tłumy robotników wypełniły Dom Robotniczy i ulice. Stąd pochodem ruszono na plac „Sokoła“ gdzie odbył się wiec z udziałem około 6.000 ludzi. Wiec zagaił tow. Przewłocki, powołując do prezydjum przewodniczących Zw. Zaw., T. U. R-a, Organizacji Kobiet i L. S. D. P. Przemawiał tow. poseł Stańczyk dr. Hankiewicz, Hałuch, Vogel i Zajączkowska.

Przemówienia posła Stańczyka i dr. Hankiewicza przyjmowane były przez tysiączne rzesze z niesłychanym aplauzem. Rezolucję majową uchwalono jednogłośnie.

Po wiecu, mimo deszczu uformowano olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami pod Dom Robotniczy, gdzie po przemówieniu pos. Stańczyka, został rozwiązany. W czasie pochodu rozbrzmiewały okrzyki przeciw dyktaturze, sanacji i zdrajcom BBS.

Pochód nawet u przeciwników wzbudził zdumienie.

Robotnikom naftowym nie przeszkadzał deszcz, ni błoto, aby uczcić godnie dzień 1. Maja. Przygrywała godnie nowozorganizowana przy Związkach Zaw. orkiestra robotnicza.

Wieczorem koło amatorskie TUR-a odegrało w szczelnie wypełnionej sali Domu Robotniczego sztukę p. t.: „Carscy bohaterowie“ i udałą komedyjkę.

Fiasko BBS-u i klapa Prausowej.

Miejscowa frakcja zmobilizowała w dn. 1-go maja swoje męty na pogawędkę do kina, gdzie przemawiała Prausowa do kilkudziesięciu krzeseł, paru gapiów i grupki zwolenników. Następnie tę hołotkę wyczono na ulicę, aby zamałpować „pochód“, w którym wzięło udział kilkudziesięciu ludzi i tyleż parasoli. Niby pochód karzełków, przeszło to do knajpy Chuwena, przy ogólnym śmiechu i drwinach ze strony przechodniów.

Prausowa stanowczo ma pecha.

Podpalenie stert z owsem.

Na polach pomiędzy folwarkami obszarnika Potockiego w Romanowie i Czernjejowie, koło Bóbrki, onegdaj o godzinie 10-tej w nocy ktoś podpalił sterty z owsem. Jedna z nich, wartości 8.000 zł., spłonęła zupełnie. Podpalacza nie wykryła na razie policja.

—o—

Sport.

POLSKA — RUMUNJA 3:2.

Tennisowe mistrzostwo o puhar Dawisa.

BIEG NA PRZEŁAJ D. O. K. VI.

rozegrany w trzech grupach: dla senjorów na trasie 8 km., junjorów 3 km. i pań 1 km.. Wyniki są następujące:

Senjorzy (grupa wojskowa) start. 32 zaw. 5.000 m.: 1. Bulinski (40 p. p.) 17.58, 2. Ostrowski (51 p. p.), 3. Turek (19 p. p.).

Senjorzy (grupa klubów i tow.) start. 18 zaw. 1. Demkowski (RKS.) 17.30, 2. Krasnowski (Korp. Kad.), 3. Bielański (Czarni).

Grupa junjorów. Start. 27 zaw. na 3.000 m.: 1. Jasiński (XI. gimn.) 12.14, 2. Ryszard (Lechja), 3. Pawłowicz (P. W. 53 p. p.).

Bieg pań: 1. „Janka“ (Lechja) 5.42.3, 2. „Dzidka“ (Lechja) 5.49.6, 3. Lacherówna (Dror).

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ.

W Warszawie odbył się doroczny Bieg Narodowy. Wyniki techniczne: 1. Kusociński (War.) 21.26, 2. Petkiewicz o 100 m. za pierwszym, 3. Sawaryn o 200 m. za pierwszym.

V. MIĘDZYUCZELNIANY BIEG NA PRZEŁAJ.

Wczoraj odbył się V. Międzyuczelniany bieg na przełaj. Trasa wynosiła około 4.500 m. Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco: 1. Machowski (Pol. - AZS.) 15.19.8, 2. Borzemski (Pol.-Czarni), 3. Westfalewicz (Pol.. - Czarni).

PIERWSZE ZAWODY KOLARSKIE WE LWOWIE.

W dniu wczorajszym odbyły się na drodze stryjskiej pierwsze w sezonie wyścigi kolarskie zorganizowane przez Ż. K. S. Hasmonea. Bieg 5.000 m. 1. Wajdyła (RKS.) 9.12, 2. Koźlik (RKS.), 3. Gems (H.). Bieg 20 km.: 1. Bosak (Pog.), 2. Fedorec (H.), 3. Froess J. (Pog.). Bieg 50 km.: 1. Daniel (LTKM.) 12.21, 2. Kiczek (Pog.), 3. Jaremkiewicz (RKS.).

PIŁKA NOŻNA.

MISTRZOSTWA LIGI.

Pogoń — Wisła 2:2.
Ł. K. S. — Czarni 3:1.
Garbarnia — Polonja 3:3.
Cracovia — Warszawjanka 3:1.
RUCH — Ł. T. S. G. 3:1.

MISTRZOSTWA KLASY A.

Złoczów. Lechja — Janina 3:1.
Czarni IB — Pogoń IB 3:2.
Pogoń (Stryj) — Hasmonea 1:1.
Resowia (Rzeszów) — Ukraina 1:1.
Polonja (Przemyśl) — Świteź 6:2.

MISTRZOSTWA KLASY B.

Metal — R. K. S. 5:4.
Pogoń III. — Czarni III. 2: 0.
Lechja II. — Ukraina II. 6:1.
Hasmonea II. — Świteź II. 3:1.
Biali — Orzeł Biały 1:1.
A. Z. S. — Lwowianka 3:1. Na zawodach tych obchodził p. Temnicki jubileusz 150 meczu w barwach AZS.

STANISŁAWÓW.

TUR. — PROŁOM 3:2.
Hakoach — Jedność 1:0.
Górka — Stryjanka 3:1.
Stanisławowia — 49 p. p. 3:0.

MISTRZOSTWA KLASY C.

Legja — Pocisk 2:1.
Kadur — Kadimah 5:1.
Ukraina III. — Czarni IV. 4:3.
Barkochba — Świt 4:2.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 6 maja 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Wtorek o 7.30 „Baron Cygański“.
Środa o 7.30 „Lwie serce“.
Czwartek o 7.30 „Róże z Florydy“ — premjera.

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:
Wtorek o 7.30 „Pan Topaz“.
Środa o 7.30 „Pan Topaz“.
Czwartek o 7.30 „Pan Topaz“.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:
Wtorek o 8.15 „Peryferje“.
Środa o 8.15 „Miasto Żydów“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Piątek, 9. maja: XXIII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Mikołaj Orłow, pianista.

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. na „Barona Cygańskiego“ J. Straussa w Teatrze Wielkim we wtorek, dnia 6-go b. m.

PREMJERA OPERETKI FALLA „RÓŻE Z FLORYDY“ odbędzie się w Teatrze Wielkim“ w czwartek, dnia 8-go bm.

NAJBLIŻSZY REPERTUAR TEATRÓW LWOWSKICH zapowiada się rewelacyjnie. Przyjazd całego zespołu teatrów Szyfmana ze sztuką Z. Nałkowskiej „Dom Kobiet“ zapowiedziany jest na 13-go bm. Występy Juljusza Osterwy i Józefa Węgrzyna zapewnione są w najbliższej przyszłości.

DZIŚ „PERYFERJE“ w „TRUPIE WILEŃSKIEJ PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dziś ostatni raz „Peryferje“ głośna sztuka Franciszka Langera, której wystawa spotkała się z niezwykle ciepłem przyjęciem publiczności i prasy. Ceny biletów najniższe od 1—3 zł.

Jutro premjera „Miasto Żydów“ A. Cajtlina sztuka o niezwykłej ekspresji.

B. P. DR. JULJUSZ SANDAUER, adwokat i dyrektor Akc. Banku Hipotecznego zmarł dnia 3. bm. w 50 roku życia.

Z zmarłym schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych przedstawicieli lwowskiej palestry, członek Wydziału i b. długoletni członek Rady dysc. tutejszej Izby Adwokackiej, powszechnie ceniony dla głębokiej wiedzy prawniczej i niezwykłych walorów charakteru.

Dzięki tym zaletom powołany został przed niedawnym czasem na stanowisko dyrektora Banku Hipotecznego.

Wiadomość o zgonie wybitnego obywatela, który cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem, wywołała w szerokich kołach społeczeństwa, szczery żal i żałobę.

Zmarły pozostawił wdowę dr. Paulinę Sandauerową i dwóch nieletnich synów. Wczoraj odbył się pogrzeb przy tłumnym udziale publiczności.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO podaje do wiadomości interesowanych, że pełne egzaminy dojrzałości eksternów odbędą się w terminie jesiennym 1930 r. w październiku, natomiast uzupełniające egzaminy dojrzałości będą przeprowadzone we wrześniu.

RECITAL FORTEPIANOWY MIKOŁAJA ORŁOWA, odbędzie się w piątek 9-go bm. Jest to artysta, który osiągnął zagranicą sławę, jaka bywa udziałem tylko największych. Występy jego w Polsce cieszą się olbrzymiem powodzeniem a wszystkie pisma w entuzjastycznych sprawozdaniach stawiają Orłowa w pierwszym rzędzie najwybitniejszych pianistów. Technik znakomity, ale efekt techniczny ma w jego grze znaczenie drugorzędne wobec zalet czysto „muzycznych“, któremu wypowiada się poetyczna i subtelna natura artysty. Mikołaj Orłow jest przedstawicielem szlachetnego a rzadkiego typu wirtuozów - poetów.

DYREKCJA państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego i kierownictwo państwowego Seminarjum ochroniarskiego we Lwowie podaje do wiadomości pp. rodziców i opiekunów, że wpisy do egzaminu na kurs pierwszy rozpoczną się 12. maja i trwać będą do 17. maja włącznie w godzinach od 12 do 2-giej. Egzamin odbędzie się z końcem czerwca.

Wpisy do Szkoły ćwiczeń przy Seminarjum rozpoczną się 30. czerwca i trwać będą 1. i 2. lipca włącznie.

ROZSTRÓJ NERWOWY POWODEM SAMOBÓJSTWA. 24-letni Józef Gertler, zam. przy ul. Śniežnej l. 6., popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na drzwiach w swojem mieszkaniu. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

POŻAR AUTOBUSU. Na pl. Strzelecukim wskutek krótkiego spięcia przewodu elektrycznego zapalił się wczoraj w południe autobus nr. 8891, będący własnością St. Holmana. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

UPADEK Z „ZIELONEJ TRYBUNY“. Rudolf Popowicz w ub. niedzielę wybrał się na „zieloną trybunę“ by podziwiać „goale“ oraz kopanie się wzajemne przeciwników na meczu Wisła—Pogoń. W czasie najciekawszej rozgrywki rozległ się trzask złamanej gałęzi a niefortunny „entuzjasta“ sportu spadł z drzewa jak postrzelona wrona. Nieborakowi udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe, obecnie zaś mamcia masuje potłuczone kości i zmienia okłady.

Komunikaty.

KOMISJA KULT. - OŚW. Z. Z. K. składa podziękowanie Paniom i Panom Kolegom za łaskawy współudział w urządzeniu Uroczystej Akademji w dniu 30-go kwietnia br. a w szczególności Pp. Müllerom, Kaizerom, Panejce, pani Chachaj za akompanjament, tow. Mikołajowi Hankiewiczowi za treściwą prelekcję i r. Korzyńskiego za grę na cytrze.

Po ostatniej uroczystości nabrała Kom. Kult. - Ośw. otuchy do dalszej pracy w tym kierunku.

WYKŁAD ST. JAROSZA W KASYNIE I KOLE LIT. - ART. Znany podróżnik i prelegent Stefan Jarosz, wygłosi w sali Kasyna i Koła Literacko - Artyst. dwa wykłady z liczuemi przeźroczami, pierwszy we wtorek, 6. maja pt. „Przez prerje i góry ojczyzny cowboy'ów i Indjan“ drugi zaś w piątek, 9. maja pt. „Wśród tundr i lodowców w podbiegunowym mroku“. Początek o godz. 8-mej wieczór.

\ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! W niedzielę 11. b. m. odbędzie się w kinie „Kopernik“ bardzo ciekawy poranek filmowy, z prelekcją słynnego reżysera filmowego p. Józefa Mayena. Towarzysze będą mieli sposobność dowiedzieć się w jaki sposób wykonuje się zdjęcia filmowe i jak wielki ma w tym udział robotnik i operator filmowy. Bliższe szczegóły później. Ceny bardzo niskie.

Rabunki.

(y) W lesie „Morgi‘ ad Kamień, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery i karabin osobników napadło na naoleśniczego Adama Zaka z Nart.

— Ręce do góry! Dzisiaj cię szlak trafi! — zawołali opryszki, skierowując broń do napadniętego. Po zrabowaniu 50 zł. bandyci zbiegli.

Na drodze w Rzeczpolu, k. Przemyśla, niejaki Michał Bacz, zagroziwszy sztyletem Salomonowi Sperlingowi z Dynowa, zrabował mu 50 groszy. Rabusi aresztowano.

Premiery fimowe.

„Pieśń żywiołów“.

Od paru tygodni kinoteatr „Marysieńka“ wyświetla filmy dźwiękowe. Nie wiem, czemu to należy przypisać, czy aparaturze francuskiej Gaumonta, czy udoskonaleniu techników, dość, że drugi już z rzędu film dźwiękowy wystawiany w tem kinie nie pozostawia nic do życzenia. Niema tam niesamowitych ryków, jakie często niestety, w filmach dźwiękowych słyszymy, zamiast śpiewu. Śpiew i gra artystów, pełne życia sceny zbiorowe, śpiewy „wilków“, wspaniałe widoki, dają pełne zadowolenie.

Treść filmu nie banalna. Włóczęga (traper) amerykański przekłada wolność i włóczęgę wśród dzikich lasów i gór nad miłość pięknej, pełnej temperamentu i dumnej Meksykanki. Ucieka więc od swej żony, udaje się wraz ze swymi kompanami w góry, w końcu jednak uczucie zwycięża, bo czemżeż byłoby życie włóczęgi nieustannie trawionego tęsknotą do ukochanej?

Młoda, rasowa, o typie hiszpańskim artystka Lupe Velez śpiewa pięknie, głos jej wydaje się nieco ostry, ale w porównaniu z innymi głosami kobiecemi, jakie dotychczas za pośrednictwem aparatu dźwiękowego nas dochodziły, uważać można za najlepszy i najbardziej do kobiecych podobny. Świetnym „włóczęgą“ jest Gary Cooper. x.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźw. „Zaklęta rzeka“ w gł. roli tenor R. Barthelmess oraz Chór Florencki.
CASINO: Gdy kobieta się zapomni“.
CHIMERA: „Przed wyrokiem“.
COLOSSEUM: „Tempo — Tempo“ w roli głównej Albertinni.
FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu“.
GRAŻYNA: „Miłosny szept nocy“.
KOPERNIK: Kobiecy Douglas Fairbanks Bebe Daniels, „Panienka z objektywem“.
LEW: „Cnotliwe dziewczęta“.
LUNA: Ramona oraz Bardeli książę miłości.
MARYSIEŃKA: F. dźw. „Pieśń żywiołów i dodatki „Schuberta Serenada“.
OAZA: „Przedwiośnie“.
PALACE: „Wiking“ (dźwiękowy, kolorowany).
PAN: „Uroda życia“.
PASAŻ: „5 dni strachu“ serja II.
POLONJA: „Współczesne dziewczęta“.
PROMIEŃ: „Z dnia na dzień“.
STYLOWY: „Lekarz chorób kobiecych“.
UCIECHA: „Pieśń o Atamanie“.

Już wyszedł
„TYDZIEŃ“
pismo polityczno społeczne
pod redakcją Stan. Thugutta.
Do nabycia
w Księgarni Ludowej, Lwów,
Szajnochy 2.

Kącik humoru.

WYJAŚNIŁ.

— Tatku, dlaczego u nas niema trzęsienia ziemi?

— To kosztowna rzecz. My nie mamy pieniędzy na takie zbytki.

KTO OSZUST?

— Oszuście, dałeś mi fałszywą pięciozłotówkę!

— Szkoda, że ją już wydałem, bobym ci zaraz dowiódł, że jesteś nieuczciwy.

AKTORKA.

Dyrektor teatru do kandydatki na artystkę:

— Czy pani już gdzie grała?

— Owszem, przez dwa lata.

— Gdzie?

— Narazie tylko... na loterji państwowej.

PIERWSZA MYSL.

Lekarz po operacji przykłada młodej pacjentce lusterko do ust „by się przekonać czy jeszcze oddycha. Chora otwiera jedno oko, a ujrzawszy asystentkę doktora, zwraca się do niej z ledwie dosłyszalnym szeptem:

— Niech pani będzie tak dobra i poda mi moją puderniczkę i sztyfcik do warg.

Ogłoszenia

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Mielnik Wojciech ur. w r. 1903 wydaną przez P. K. U. Brzeżany.

MĘŻCZYZNA w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za mieszkanie i utrzymanie. Łaskawe oferty pod „Średni Wiek“ w Administracji Dz. L.

POSZUKUJEMY młodego chłopaka z lepszej rodziny do posyłek. Zgłoszenia osobiście w godzinach urzędowych. Lwowskie Tow. Kredytowe, Legjonów 33.

Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu



Gdy kaszlesz — używaj
CUKIERKI LEŚNE

„POBUDKA“
Ilustrowany tygodnik P. P. S.
do nabycia
w Księgarni Ludowej, Lwów,
ul. Szajnochy 2.

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych i bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze

„Balsam Thiocolan-Age„
GĄSECKIEGO,

który, ułatwiając wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Używa się za poradą lekarza.

SPRZEDAJĄ APTEKI.

Program radjowy.

WTOREK, 6. maja.

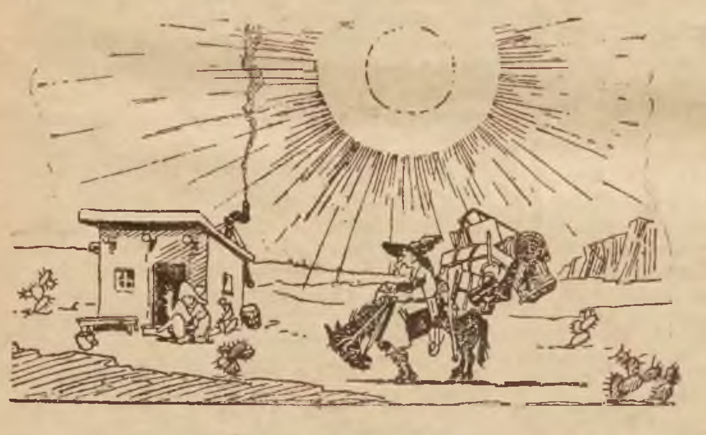
LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej. — 12.05 Koncert gramof. — 17.45. Koncert pop. orkiestry P. R. z Warszawy. — 18.45. Rozmaitości, komunikaty i konc. gram. — 19.20. Transm. opery Verdiego „Bal maskowy“. Po operze komun. z Warszawy.

ŚRODA, 7. maja.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej. — 12.05. Koncert gramof. — 17.45. Koncert pop. orkiestry P. R. z Warszawy. — 18.15. Rozmaitości, komunikaty i konc. gram. — 19.25. Transm. Dziennika prasowego radjowego z Warszawy. — 19.40 Feljeton pt. „Samotni żeglarze“ (tr. z Krakowa). — 19.58. Sygnał czasu z obs. astronom. i hejnał z wieży marjackiej. — 20.05. Odczyt „O zawodzie nauczycielskim“ (tr. z Krakowa). — 20.25. Recital fort. prof. E. Petri (tr. z Katowic). — 21.10. Transm. kwadr. liter. z Warszawy „Dwaj ludzie“ (fragment z pow. „Sezonowa miłość“ G. Zapolskiej). — 21.25. Recital skrzypcowy I. Szeutgyoergyi'ego z Warszawy. — 22.10. Transm. z Warszawy: feljeton pt. „Praca kobiet w policji“, nast komunikaty. — 23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli“.

—o—

Sąsiedzi w Meksyku



— Dzień dobry... czy tu mieszka don Morillos?

— Niedaleczko... — najbliższy dom... o 40 kilometrów stąd.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . .	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . .	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice .	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. .	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.